Nr. 35. Dnia 4 lutego. **Sroda.** **Dnia 23 stycznia (4 lutego) 1891 r.**

PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

Dziś:	Andrzeja Bisk.	Wschód słońca o godzinie 7-ej minut 44.	Wschód księżyca o godzinie 12 minut — r.	Niedziela:	Jana z Matty W.
Czwartek:	Agaty Panny M.	Zachód „ 4-ej „ 45.	Zachód „ „ 10 minut 32 r	Poniedziałek:	Apolonji P. M.
Piątek:	Doroty Panny M.	Długość dnia godzin 9 „ 1.	Wysokość wody na Wiśle stóp 4 cali 4.	Wtorek:	Scholastyki P. M.
Sobota:	Romualda Opata.	Przybyło „ „ 1 „ 23.	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 1° R.	Środa:	*Popielec.* Lucjusza

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9.—Telefon Redakcji nr. 268.— Telefon Administr. 517.

Wiadomości dworskie.

W piątek, dnia 18-go stycznia r. b., Najjaśniejszy Pan i Najjaśniejsza Pani odwiedzili Mikołajewską szkołę inżynierską. Ich Cesarskie Moście Najjaśniejszych Państwa, gdy przybyli do zamku inżenierskiego o godzinie 2-ej minucie 40-ej po południu, powitali: pełniący obowiązki Towarzysza Jenerała-Inspektora inżenierji, jenerał-major Zabotkin; naczelnik akademji i szkoły, jenerał-major Orszaku Jego Cesarskiej Mości, Schilder; dowódca roty, fligel-adjutant pułkownik Prescot; oficer dyżurujący i dyżurujący junkier.

Ich Cesarskie Moście przez pokój gimnastyki udali się do sali rekreacyjnej, w której junkrowie ćwiczyli się w używaniu karabinów. Poczem Najjaśniejszy Pan i Najjaśniejsza Pani zwiedzili wszystkie dolne cele, jadalnię i wstąpili do szpitala, w którym Najjaśniejsza Pani rozmawiała z chorymi junkrami. Ze szpitala Ich Cesarskie Moście wrócili do sali rekreacyjnej i obecni byli na gimnastycznych ćwiczeniach junkrów.

O godz. 3½ Ich Cesarskie Moście opuścili zamek Inżynierski. Najjaśniejszy Pan rozkazał uwolnić junkrów od zajęć na dni trzy. (*Praw. wiestn.*)

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Witosławy, jutro Dobrochny.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków zarządu kasy zaliczkowo-wkładowej emerytów warszawskich. (Resursa obywatelska—11 przed południem.) — Posiedzenie członków wydziału egzaminacyjnego i wsparć Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa na Krak.-Przedm.—5 po południu.)— Kwartalna sesja urzędu starszych zgromadzenia szewców. (Sala wydziału administracyjnego w magistracie—5 po południu.) — Półroczna sesja zgromadzenia blacharzy warszawskich. (Mieszkanie starszego, Świętokrzyska 6—5 po południu.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 5-ej wieczorem.)— Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 7-ej wieczorem.)— Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 56—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.)—Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm., 66—od 10-ej rano do 4-ej po południu. Wejście bezpłatne.) — Wystawa etnograficzna, złożona z przeszło 1,000 okazów, przywiezionych przez p. Leopolda Janikowskiego z południowo-zachodnich brzegów Afryki. (Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm., 66—od 10-ej rano do 3-ej po południu.)

Odczyty: Dla członków Towarzystwa ogrodniczego i osób zaproszonych pogadanka popularna dra Józefa Nussbauma „O zwierzętach kręgowych od ryb do ssących w kolejnym ich rozwoju". (Lokal Towarzystwa, Chmielna 14—8 wieczorem.)

Zabawy: Bal na dochód warszawskiego domu schronienia „Przytulisko". (Sala ratuszowa—10 wieczorem.)—Bal kelnerów. („Harmonja" przy ulicy Długiej—10 wieczorem.)

Koncerty: Mniejszy wieczór Towarzystwa muzycznego. (Sale redutowe—8 wieczorem.)

Teatry: **Letni:** dziś „Szalony pomysł"; jutro „Hugonoci" (z udziałem panny Klary Cordier. oraz p. Aristodemo Sillicha; — **Rozmaitości:** dziś „Ewa"; jutro „Klub kawalerów";—**Mały:** dziś przedstawienie zawieszone; jutro „Szalony pomysł". (7½ wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy rs. 718 kop. 15. (Pożyczki wydawane będą. Wykup i prolongata uskuteczniają się od 9-ej rano do 1-ej po południu.)

Opóźnieni...

Ze względu na zamierzoną na tutejszych kolejach reformę w sposobie wyprawiania pasażerów, którzy nie zdążyli wykupić właściwego biletu na podróż, czyli t. zw. w języku ludowym „opóźnionych", byłoby pożądanem, ażeby zarządy kolejowe, obok kontroli i środków zabezpieczających od nadużyć ze strony służby pociągowej, o co dziś dbają przedewszystkiem, zwróciły także nieco większą niż dotąd uwagę na interes i wygodę podróżującej publiczności, choćby już tylko celem uczynienia zadość wydanym ostatniemi czasy rozporządzeniom departamentu kolejowego i inspekcji.

Obojętność w tym względzie towarzystw kolejowych łatwo się tłumaczy; dla nich bowiem jest rzeczą małej wagi, czy wybrany już do podróży pasażer wyjedzie tym lub innym pociągiem, bo koniec końców wyjechać musi.

W innem wszakże świetle sprawa ta przedstawia się owemu pasażerowi, zwłaszcza jeżeli powołują go interesy pilne i terminowe, a każda godzina zwłoki naraża na dotkliwe straty lub przykrości.

Istniejącą obecnie w tej mierze procedurę śmiało możemy nazwać dowolną.

Odnośny przepis (§ 24-ty ustawy ogólnej dla russkich kolei żelaznych) chce mieć, ażeby opóźnieni posażerowie, dla uniknięcia podwójnej opłaty biletowej za samowolne zajęcie miejsca w przedziale, „siadali do pociągu z decyzji zawiadowcy stacji."

W jakiej formie decyzja ta ma być wydana — przepis milczy.

Korzystając z tego zarządy kolejowe czynność w zasadzie prostą i łatwą obciążyły całym szeregiem formalności.

Niektóre z nich, w zbytniej gorliwości o własne dobro, posunęły rzecz do *absurdum.*

Przygotowano odpowiednie książeczki sznurowe z talonami. Tak w książeczce, jak i na talonie, zawiadowca lub deżurny urzędnik stacyjny obowiązany jest zamieścić: nazwiska dwóch stacyj (swojej i sąsiedniej), numer pociągu, ilość osób, datę i nakoniec położyć podpis. Niezależnie od tego, powinien własnoręcznie uczynić odpowiednią wzmiankę w tak zwanym „dzienniku zjazdu", znajdującym się w ręku nadkonduktora.

I pomyśleć, iż na to wszystko jest tylko chwilka czasu, albowiem pociąg osobowy, pod rygorem „kary porządkowej", powinien wyruszyć w terminie ściśle rozkładem jazdy oznaczonym.

Wobec tego nie można się bardzo dziwić panu zawiadowcy stacji, zwłaszcza przy natłoku takich opóźnionych pasażerów, jeżeli zamiast długich ceregieli z kartkami, rozstrzyga sprawę wyrzeczeniem sakramentalnego „zapóźno" i skinieniem ręki podaje sygnał na „jazdę".

A jednak jakże sprawy podobne załatwiają się szybko i składnie na kolejach zagranicznych!...

Bezwątpienia i u nas tak by być mogło; potrzeba tylko nieco więcej dobrych chęci ze strony towarzystw kolejowych, no i usunięcia nakoniec z tego rodzaju czynności przestarzałej już i jałowej formalistyki.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Wil. wiestn.* dowiaduje się, iż ma być niebawem wydane prawo, zabraniające obcym poddanym nabywania nieruchomości w całem państwie russkiem. Cudzoziemcy, będący już właścicielami dóbr ziemskich, mogą przyjąć poddaństwo russkie, w razie przeciwnym zobowiązani zostaną do sprzedania swych majątków poddanym russkim. Podobno mi-

35)

Z mętów społecznych.

POWIEŚĆ

Michała Bałuckiego.

(Dalszy ciąg.)

Na Lewka ognie wystąpiły, jakiś szał opanował go. Miał ochotę chwycić ją w pół w tej chwili i przycisnąć z całych sił do siebie. Ale na szczęście, czy nieszczęście weszła matka, a za nią służąca, niosąca potrawy dymiące na półmisku.

Kolacja była także odpowiednio do mieszkania wcale wystawna. Kuropatwy czy coś podobnego, nie wiedział dobrze, nie znał się na tem, ale widział, że to było coś wybredniejszego. I do tego kompoty i wino.

Jadł mało, bo się i żenował i tak był przepełniony szczęściem, którego doznawał, że nie czuł wcale głodu. Więcej patrzył i mówił. I byłby Bóg wie jak długo tak patrzył i mówił, gdyby nie to, że matce po kolacji oczy się kleiły i kiwała głową to na tę, to na tę stronę. Wypadało już wyjść, a tu jak na złość tak im się dobrze gadało we dwoje przy śpiącej matce. Pytała się go o obraz, czy już sprzedany, o Wandykiewicza gdzie wyjechał i kiedy wróci, potem spowiadała mu się z tego, co sobie myślała nieraz, gdy tak stojąc na podniesieniu patrzyła na niego, jak nieraz przychodziła jej ochota zeskoczyć, pobiegnąć do niego, złapać jego gęstą czuprynę obiema rękami i wycałować w oczy, w usta, w szyję.

Dusza Lewka paliła się wśród tego opowiadania ogniem gwałtownej namiętności, którą w karbach trzymała tylko obecność śpiącej matki; słuchając jej, pogiął spoconemi rękami szczypczyki od cukru i wcale nie wiedział o tem, dopiero wtedy, gdy ona, spostrzegłszy to, wyrwała mu i zawołała:

— No, co pan robisz! Zwarjowałeś pan! Przecież to srebrne.

Te słowa ochłodziły go nieco, a więcej jeszcze zegar marjackiego kościoła, bijący pierwszą. Zerwał się przestraszony. Nie przypuszczał, że już tak późno. Te parę godzin zbiegły mu, jak jedna chwila.

— No, nie zatrzymuję pana — odezwała się Marysia, która także wydawała się już nieco znużoną i śpiącą—ale pod warunkiem, że nas pan znowu odwiedzisz za parę dni.

— Za parę dni— mówił zakłopotany — nie wiem, czy będę mógł.

— A to dlaczego?

— Bo wyjeżdżam.

— Gdzie?

— Do Monachjum.

— Jeszcze czego? Tośmy na to się zeszli i poznali, żebyś pan zaraz zmykał. O! nic z tego. Ja pana nie puszczę tak prędko. A któżby mnie tu bronił od takich łobuzów, jak ci dzisiejsi, jak pana nie będzie?... Monachjum przecie panu nie ucieknie. Pojedziesz pan sobie za miesiąc, za dwa, jak się nacieszymy sobą, nagadamy, ale nie teraz, no, zgoda?

Trzymała go za rękę, ściskając swoją miękką, delikatną rączką.

Zamiast odpowiedzi, wycisnął na tej rączce silny, gorący pocałunek.

— Więc pojutrze, wieczorem, dobrze?—spytała, zatrzymując go.

— Przyjdę z pewnością — rzekł i wyleciał, jak oparzony z pokoju, a służącej, która go sprowadziła ze świecą na dół, dał z uciechy wielkiej guldena napiwka.

Pochwaliła się z tem, wróciwszy na górę.

— Ten młodzik to musi być nie byle co, cosik lepszego — mówiła, bo baba była przyzwyczajona oceniać wartość ludzi według wysokości datków, jakie dostawała.

Ale matce bardzo się nie spodobało takie szastanie pieniędzmi.

— Boże, komu się tu rozrzucać?—mówiłamatka.— Bieda, aż piszczy, a chciałoby się pana grać rolę. A i ty niepotrzebnieś się wyrwała z tem zaproszeniem. Nuż się stary dowie.

— A cóż mi to niewolno? To mi się podoba, żeby mi nie było wolno mówić, z kim mi się podoba.

— I co ci z niego przyjdzie?

— A choćby to, że mnie obroni od takich napastników, jak ci dzisiaj? Nie dobrze to? A! widzi matka — zawsze co chłop, to chłop, męzka opieka wiele znaczy. On sam powinien być kontent, ten stary grzyb, że mamy kogoś dla obrony. A zresztą— dodała wydymając zuchwale usta — ja także potrzebuję mieć coś na pocieszenie.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

nisterjum finansów zajęte jest opracowaniem ustawy towarzystwa, które ma nabywać majątki po cudzoziemcach i parcelować je pomiędzy włościanami.

= Z uwagi na niebezpieczeństwo, grożące przechodniom przy spadaniu z dachów lawin śniegowych, poleconem zostało bezzwłoczne oczyszczenie dachów oraz usunięcie zlodowaciałych sopli, których uderzenie również może wywołać smutny wypadek.

= Ponieważ komisarz cyrkułu zamkowego podpułkownik Popławko zachorował, obowiązki komisarza poruczono sprawować rotmistrzowi Öże.

= Za niedopełnienie t. zw. aktów złączeń, czyli nie przemianowania nazwisk żon, 11-tu mieszkańców Warszawy skazano w drodze administracyjnej na kary pieniężne.

= Celem zapewnienia bezpieczeństwa na przyłączonych do Warszawy przedmieściach, wprowadzone zostaną dężury nocne stróżów posesyj, którzy będą obowiązani rewir swój obchodzić i czuwać nad domami, jak również zapobiegać awanturom ulicznym. Z powodu znacznej przestrzeni tych rewirów, jak i oddalenia posterunków policyjnych, projektuje się, aby każdy stróż posiadał świstawkę i w razie potrzeby mógł wzywać swoich towarzyszów.

= Magistrat wystąpił do władz decydujących z projektem zniesienia opłaty mostowej na Saskiej Kępie, a to z powodu, iż most teraźniejszy po zniesieniu dawnego przez kry, stanowiącego własność prywatną przedsiębiorcy Bruszewskiego, jest wybudowany kosztem miasta. Odpowiedź przychylna jest niedługo spodziewaną. Na moście tym pobierane będą tylko zwykle opłaty rogatkowe, przejście zaś dla pieszych będzie wolne od opłaty.

= Właściciele posesji nr. 954 i 2257 A zawiadomili magistrat, iż nadał kasują werendy, zajmujące za pewną opłatą czynszową część chodnika przed wspomnianemi posesjami, z urządzeń zaś drenażowych, zastępujących dzisiejsze urządzenia spławno-kanalizacyjne w nieruchomościach prywatnych, przestali korzystać właściciele domów nr. 584, 638 i 640, a to z powodu skanalizowania tych posesyj. Drenaże jeszcze istnieją w 12-tu prywatnych posesjach.

= Komitet opieki nad plantacjami miejskiemi postanowił dołożyć wszelkich starań, aby zamierzone uporządkowanie parku prazkiego z wiosną r. b. było do skutku doprowadzone. Nadto istnieje zamiar, celem oszczędzenia funduszów miejskich, wynaleźć chętnego przedsiębiorcę, któryby poświęcił pewną sumę na urządzenie parku na Wilczej Wyspie, w zamian czego może otrzymać przywilej założenia restauracji lub zakładu mlecznego, dokąd niewątpliwie przychodziłaby publiczność, żądna wycieczek podmiejskich.

= Jutro, to jest d. 5-go b. m., o godz. 7½ wieczorem, w lokalu Towarzystwa przemysłu i handlu odbędzie się posiedzenie członków sekcji IV-ej rzemiosł i drobnego przemysłu, na którem, po przeczytaniu protokułu z poprzedniej sesji, dr. A. Donimirski mówić będzie „o motorach gazowych". Dalszy ciąg posiedzenia zajmie rzecz „o wpływie maszyn na pracę rzemieślniczą", zakończą zaś nowości z rozmaitych rzemiosł i odpowiedzi.

= W b. m. zupę rumfordzką otrzymywać będzie 205 ubogich. W z. m. do szwalni V-ej uczęszczało przeciętnie dziennie 92 ubogich dziewcząt.

= W dalszym ciągu następujące osoby raczyły nadesłać fanty na tombolę artystyczną: Stanisława Dumont, Apolonja Grabowska, Maurycowa Lubelska, Marja Suszyńska, Wiktorja Rybicka, Marja Denter, Marta Malinowska, Zofja Noiretówna, Julja Filipkowska, Leokadja Matuszewska, Paulina i Eugenja Quatriniówny, oraz pp.: F. Arnold, W. Rittendorf, St. Thalgrün, M. Kozłowski, J. Koral, W. Rau, Gustaw Stürmer, P. Szyndler, K. Temler, Rudzki i spółka, M. Śniechowski i Z. Bönisch.

= W stanie zdrowia autora i artysty Jana Gałasiewicza, po dokonanej szczęśliwie amputacji palca u nogi, zaszło widoczne polepszenie i okres rekonwalescencji jest już blizki.

= Znany literat i publicysta, współredaktor *Gazety Warszawskiej*, Wincenty Korotyński, ciężko zapadł na zdrowiu.

= W dniu wczorajszym w kościele Opieki św. Józefa (panien Wizytek) na Krakowskiem Przedmieściu odbył się ślub córki ś. p. Wacława Szymanowskiego redaktora *Kurjera Warszawskiego* i Michaliny z Naimskich, panny Heleny Szymanowskiej z p. Konradem Olchowiczem. Młodej parze błogosławił JE. ks. biskup Kazimierz Ruszkiewicz w asystencji: ks. Matuszewskiego proboszcza parafji Wszystkich Świętych i ks. Jaworskiego. Artyści opery wykonali na chórze pienia religijne. Orszak weselny, zgromadzony w domu matki panny młodej pani Wacławowej Szymanowskiej składał nowożeńcom serdeczne życzenia, które liczni przyjaciele niemogący przybyć do Warszawy, nadesłali również w telegramach i listach z różnych stron kraju i zagranicy.

= Z teatru i muzyki.

* W dzisiejszym wieczorze Towarzystwa muzycznego przyjmie udział panna Dzirytówna, deklamatorka, oraz pp. Jakowski (skrzypce), Zegarkowski (śpiew) i chóry Towarzystwa.

Wieczór rozpocznie śliczne trio skrzypcowe Mozarta.

= Bal felczerów.

Wczoraj w sali „Harmonji" przy ulicy Długiej odbył się doroczny bal felczerów, który rozpoczął polonezem starszy zgromadzenia p. Sapiejewski, z panią Mazurkiewiczową.

Na bal przybyło około 300 osób, do kontredansa stanęło par przeszło 80.

= U techników.

W przepełnionej po brzegi salce posiedzeń Towarzystwa przemysłu i handlu inżenier p. Józef Słowikowski roztrząsał wczoraj zasady teorji „najmniejszej pracy".

Temat ten z dziedziny mechaniki jakkolwiek miał sam w sobie siłę atrakcyjną i z punktu naukowego, zainteresował wielce słuchaczy, niemniej, jako zbyt specjalny, nie nadaje się do szerszego omówienia w tem miejscu.

Zostawiamy też to właściwym organom technicznym, zaznaczając tylko, iż mówca za wykład, opracowany wyczerpująco, zasłużył na ogólne podziękowanie słuchaczów, które mu też jednomyślnie wyrażono.

Po za tem zajmowano się jeszcze pytaniem na poprzedniem posiedzeniu poruszonem, a dotyczącem najkorzystniejszego sposobu przesyłania siły na znacznej odległości.

Rzecz wszakże ograniczyła się na kilku uwagach ogólnych wyjaśniających, iż wobec nie dość dokładnie sformowanego pytania, nie oznaczającego bliżej, do jakiego mianowicie celu siła ta ma służyć, odpowiedź nie może być również dokladna.

W dyskusji zaznaczono tylko, iż z trzech czynników ku temu użytkowi najodpowiedniejszych mianowicie: elektryczność, ścieśnione powietrze i woda, każdy ma zastosownie we właściwym sobie zakresie.

Przeciwko elektryczności, jak dotąd, przemawia niedostateczne jej zbadanie, niebezpieczeństwo w zastosowaniu, wreszcie brak udoskonalonych narzędzi; przeciwko ścieśnionemu powietrzu zbyteczna jego kosztowność przy małych odległościach; nakoniec wodą nie zawsze i nie wszędzie posiłkować się można.

W materji tej przemawiali pp. Obrębowicz, Matecki, Hofman i Majewski.

= Sprawa Iżyckiego.

W znanej sprawie pomiędzy rządzcą gmachu Towarzystwa kredytowego ziemskiego, a woźnym tej instytucji, ś. p. Gąsiorowskiego, exhumacja zwłok tego ostatniego, celem dokonania sekcji na nieboszczyku, naznaczoną została na dzień dzisiejszy.

O 11-ej więc rano, na cmentarzu brudnowskim, gdzie został pochowany ś. p. Gąsiorowski, stawić się mają na wezwanie sędziego śledczego, p. Mauersbergera, syn nieboszczyka, Łukasz, woźny dyrekcji szczegółowej Tow. i jeden z woźnych dyrekcji głównej, w charakterze świadków.

Potrzebni oni będą do przyznania tożsamości trupa.

= Szczęśliwe znalezienie.

Jedna z pań, biorących udział w ostatnim balu kostjumowym, p. D., powróciwszy do domu zauważyła brak brylantowego kolczyka, wartości około 800 rs.

Po bezskutecznych poszukiwaniach w sali, tudzież w domu u siebie, dopiero na trzeci dzień poszkodowanej wpadło na myśl, iż klejnot mógł być uroniony w wynajętej karecie.

Mąż pani M. podążył do remizy i tu, czyniąc poszukiwania w jednym z powozów, znalazł zgubę.

Brylant leżał ukryty pomiędzy poduszką siedzenia a ścianą powozu.

= Ofiara kochiny.

W zeszłym tygodniu, a mianowicie d. 30-go stycznia, zmarł w Berlinie 19-letni Stefan Wojciechowski, syn właściciela dóbr Bielenice pod Białymstokiem.

Młodzieniec ten dotknięty suchotami dziedzicznemi (po matce), znajdował się dopiero w pierwszym okresie choroby.

Pobyt na południu łagodził chorobę i przy odpowiedniem pielęgnowaniu pacjent mógł jeszcze lat kilka przeżyć.

Ojciec młodzieńca przejęty jednak stugębną famą o znakomitem odkryciu Kocha, wywiózł syna z Mentony i w d. 2-im stycznia nastąpiło w Berlinie pierwsze zastrzyknięcie limfy.

Reakcja była nadzwyczaj silna, lecz z decyzji lekarzy berlińskich zarządzone zostały nowe injekcje, chociaż po trzeciem zastrzyknięciu stan chorego tak się pogorszył, iż musiano dalszej kuracji zaniechać.

Wywiązały się gwałtowne galopujące suchoty i ś. p. Stefan Wojciechowski życie zakończył.

Ojciec nie pozwolił na sekcję i zwłoki sprowadził do kraju.

Dziś właśnie ma się odbyć pogrzeb przedwcześnie zgasłego młodzieńca.

= Śmierć emigranta.

Niedzielski, b. ogrodnik z Pelcowizny, o którego emigracji do Brazylji donosiliśmy w *Kurjerze* przed kilku tygodniami, zmarł w Rio de Janeiro w strasznej nędzy.

Niedzielski wyruszył do Brazylji z gotówką 800 rubli, mając tam zamiar założyć plantacje wanilji.

Jest to smutna ofiara, jedna z tysiąca, nieszczęsnej gorączki brazylijskiej.

= Kradzieże.

Zamieszkałemu przy ul. Gęsiej pod nr. 25-ym Herszowi Pudrowi z mieszkania, otworzonego wytrychem, skradziono różną garderobę wartości 162 rs. — Z otworzonego wytrychem mieszkania Michaliny Berkowej przy ul. Mostowej pod nr. 32-im skradziono różną garderobę wartości 120 rs. — Ze sklepu Aleksandry Kuzikowej przy ul. Wileńskiej pod nr. 64-ym skradziono różnych towarów kolonjalnych na sumę 124 rs. — Ze sklepu otworzonego wytrychem przy ul. Zaokopowej pod nr. 5,420-ym Andrzejowi Salińskiemu skradziono towarów na sumę 800 rs.

= Ujęci.

Z mieszkania Pinkusa Ertela przy ul. Mylnej pod nr. 7-ym skradziono z szafy parę kolczyków złotych.

Sprawców kradzieży: Naftala Mirela i Hindę Klocmanową, ujęto.

Z fabryki wyrobów metalowych Śpiwaka przy ul. Twardej pod nr. 16-ym, od pewnego czasu ginęły różne materjały, wartość których poszkodowany obliczył na kilkaset rubli.

Na kradzieży ujęto robotnika miejscowego, Adolfa Filsta.

= Z ulicy.

W przejściu przez ul. Marszałkowską pani Zofja Tarkowska, żona urzędnika kolejowego z Brześcia, upadła tak nieszczęśliwie, iż uległa złamaniu prawej nogi.

Na Grzybowie Jan Derski, wysiadając z tramwaju, upadł i, oprócz zranienia się w głowę, poniósł dotkliwy szwank prawego boku.

= Zagadkowe zniknięcie.

Temi dniami w tajemniczy sposób zaginęła Józefa Katowiczowa, zamieszkała przy ul. Marszałkowskiej pod nr. 28-ym.

K. wyszedłszy z 2-letnim synkiem w d. 30-ym stycznia na miasto, za sprawunkami, więcej nie wróciła.

Pomimo poszukiwań, na ślad zaginionej nie natrafiono.

= Awanturnicza niewiasta.

Nocy wczorajszej na ul. Senatorskiej, w pobliżu domu pod nr. 17-ym, Józefa Budzińska, będąc w stanie nietrzeźwym, wszczęła awanturę.

Policjant Błaszczak widząc, iż B. zaczepia przechodniów aresztował ją.

— Do mnie na pomoc, — zawołała kobieta.

Wnet zjawili się jacyś ludzie, biorąc Budzińską w obronę.

Dopiero na widok obnażonej szabli pierzchnęli.

Budzińską odprowadzono do aresztu policyjnego.

= Ofiara śniegu.

Zwłoki ofiary zabitej lawiną śniegu, zostały skonstatowane.

Jest to Małka Abramowicz, handlarka, w średnim wieku.

Jak wykazała sekcja, zbita, zlodowaciała masa śniegu, spadając z impetem, zgniotła czaszkę nieszczęśliwej, która na miejscu śmierć poniosła.

= Poparzenie.

Zamieszkała na Czystem Joanna Sierkowska, idąc z saganem ukropu, potknęła się o próg i upadła.

Rozlany war oparzył Sierkowską i 4-letnią jej córeczkę, bawiącą się w tem miejscu na podłodze.

Pomoc lekarska została bezzwłocznie udzieloną.

+ Komisarz do spraw włościańskich pow. lubartowskiego p. Łopatin, przeniesiony został na takąż posadę do pow. piotrkowskiego.

+ Oddział piotrkowski Banku państwa miał od d. 4-go kwietnia do d. 31-go grudnia r. z. 200 rs. niedoboru. Za to zyski przyniosła likwidacja interesów po b. Banku polskim. Oddział ten nie trudni się wcale skupem weksli.

+ Straż w Kole.

Na ostatniem zgromadzeniu członków straży ogniowej ochotniczej w Kole wybrano na naczelnika ponownie przez aklamację p. Tadeusza Bogdańskiego, na jego pomocnika zaś p. Józefa Kościelskiego.

Do rady zostali wybrani pp.: hr. Kreutz (na prezesa), Kowalski, Freudenreich, Piotrowski i Ostrowski.

+ Przeciw „fuszerce".

Dla ukrócenia partactwa rzemieślniczego w Radomiu, władza tamtejsza wezwała wszystkich rzemieślników o wykazanie się świadectwami uzdolnienia fachowego.

Na mocy tego rozporządzenia, rzemieślnicy, którzy do d. 10-go b. m. nie przedstawią dowodów majsterstwa i należenia do odpowiedniego cechu, nie będą mogli prowadzić nadal swojego procederu.

Nadto *Gazeta radomska* donosi, że zegarmistrze

radomscy pp.: Kozerscy, Kurkowski i Krudowski, przystępują do cechu skombinowanego, nie chcąc łączyć się z zegarmistrzami izraelitami, którzy pragną zawiązać osobny cech zegarmistrzowski, a jest ich przeszło dwudziestu.

— Pożar.

W Daniszewie, w radomskiem, zgorzała gorzelnia należąca do właściciela tego majątku, p. Jana Jasieńskiego.

Ogień był podłożony.

KOTATNIK TERMINOWY.

— D. 5-go b. m., o godz. 7½ wieczorem, w lokalu Towarzystwa ogrodniczego, odbędzie się dwutygodniowe posiedzenie komisji pierwszej teorji ogrodnictwa i nauk przyrodniczych pomocniczych.

— D. 5-go b. m., w urzędzie powiatowym rawskim, odbędzie się licytacja na odnowienie gmachu magistratu m. Rawy od rs. 2,936 kop. 33.

— D. 5-go b. m., o godz. 12-ej w południe, w warszawskim okręgowym zarządzie artyleryjskim, odbędą się licytacje na dostawę różnych materjałów, gotowych przedmiotów, opału i narzędzi dla warszawskiego warsztatu artyleryjskiego. Wszystkie dostawy podzielone są na cztery części i wadja wynoszą: dla I-ej 268 rs., dla II-ej 490 rs., dla III-ej 835 rs. i dla IV-ej 400 rs.

NEKROLOGJA.

†

Ś. P.

Marja z Obrębskich
CHOLEWIŃSKA,

wdowa po lekarzu medycyny i obywatelu ziemskim, opatrzona św. sakramentami, po ciężkich cierpieniach, przeniosła się do wieczności dnia 2-go lutego r. b., przeżywszy lat 76. Pogrążone w smutku dzieci wraz z wnukami i prawnukami zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w górnym kościele św. Krzyża w dniu 4-ym lutego, to jest we środę, o godz. **11-ej** przed południem, a następnie na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła, o godzinie **2-ej i pół** po południu na cmentarz powązkowski. 2—460—

† Ś. p. Helena z Walewskich
ZIELONKA,

wdowa po obywatelu ziemskim, opatrzona św. sakramentami, zmarła w d. 2-gim lutego 1891 r., przeżywszy lat 65. W smutku pozostałe rodzeństwo, zięciowie i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na nabożeństwo żałobne, odbyć się mające w kościele św. Krzyża, w d. 4-ym b. m., t. j. w środę, o godz. **11-ej** przed południem, a następnie na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godz. **3-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. 458

† Ś. p. Karolina z Wernerów
M A L C Z,

po długich i ciężkich cierpieniach zasnęła w Bogu dnia 2-go lutego r. b., przeżywszy lat 86.—W głębokim smutku pogrążona rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na pogrzeb, odbyć się mający dnia 5-go b. m., o godzinie **3-ej** po poł., z kaplicy ewangelicko-augsburskiej przy ulicy Mylnej na cmentarz tegoż wyznania. Oddzielne zaproszenia rozsyłane nie będą. —453—

† We czwartek, to jest dnia 5-go lutego, odprawiona zostanie w kościele św. Anny (po-bernardyńskim), o godzinie **9-ej** rano, jako w 6-tą rocznicę śmierci, msza za duszę

ś. p. Ursyna Maleszewskiego,

b. sędziego b. sądu kryminalnego, na którą zaprasza się krewnych, kolegów i znajomych. —469—

† Dnia 5-go lutego, we czwartek, za spokój duszy

ś. p. Włodzimierza Brandta,

odprawiona zostanie msza żałobna w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) na Krak.-Przedm., o godz. **9** rano. 462

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 3-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*) — *Praw. wiest.* potwierdzając wiadomość o powrocie Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Jerzego Aleksandrowicza do Europy, objaśnia, że w czasie podróży Jego Cesarska Wysokość zachorował na malarję w połączeniu z zapaleniem oskrzeli. Chociaż teraz febra się zmniejszyła, jednakże dalszy pobyt Jego Cesarskiej Wysokości w krajach podzwrotnikowych według opinji lekarzy w interesie zdrowia Wielkiego Księcia nie jest pożądany. Po przybyciu do Europy Jego Cesarska Wysokość czasowo zatrzyma się w Atenach.

Petersburg 3-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*)— Minister rezydent w Oldenburgu hr. Kassini mianowany został posłem w Pekinie na miejsce Kumaniego, uwolnionego z tego stanowiska z powodu słabości zdrowia z pozostawieniem przy ministerjum. Na miejsce Kassiniego ministrem rezydentem w Oldenburgu mianowany został podkomorzy Westmann.

Petersburg 3-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*) — *Graždanin* donosi, iż od 13-go maja r. b. ustawa o naczelnikach ziemskich rozciągnięta będzie na gubernje: petersburską, twerską, jarosławską, orłowską, woronezską, penzeńską, tambowską, saratowską, symbirską, kazańską, wiacką i część wołogodzkiej.

POŻAR SZPITALA.

Moskwa 3-go lutego. (*Tel. pryw. K. W.*) — Dziś wieczorem wybuchł groźny pożar w przytułku dla odzyskujących zdrowie dzieci, mieszczącym się przy szpitalu staro-katarzyńskim. Drewniany budynek spłonął do szczętu. Do tej pory nie odszukano dziewięciorga dzieci, które, jak opowiadają, znalazły śmierć w płomieniach. Wiele innych dzieci, które ratując się, wyskakiwały przez okno, odniosło dotkliwe rany. Pożar powstał w mieszkaniu nadzorczyni przytułku z powodu pęknięcia lampy naftowej. (*Aj. półn.*)

SYTUACJA W WIEDNIU.

Wiedeń 3-go lutego. (*Tel. pr. K. Warsz.*) — Pogłoski giełdowe, jakoby dymisja ministra Dunajewskiego już nastąpiła, są prostym absurdem. Dunajewski kilka razy cesarzowi dymisję swą ofiarował, ale napróżno. Poranne moje informacye odpowiadają jedynie sytuacji. Rokowania toczą się. Sytuacja poważna, ale nie nagląca.

KOMUNIKACJE KOLEJOWE.

Wiedeń 2-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Na jeziorze Konstancyjskim żegluga została przywrócona.

Wiedeń 3-go lutego. (*Tel. pryw. K. War.*) — Z powodu nagromadzenia towarów na stacyj Wiedeń rządowych kolei, wstrzymano przyjmowanie transportów zboża, mąki i drzewa dla tejże stacji *loco* przeznaczonych.

Akwizgran 3-go lutego. (*Tel. pr. K. W.*)— Na przestrzeni Lindern-Heinsberg kolei żel. rządowej okręgu kolońskiego, z powodu nagłych roztopów, komunikacja na nieoznaczony czas przerwaną została.

PROCES KOWALSKIEGO.

Lwów 3-go lutego. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Na mocy werdyktu sędziów przysięgłych Kowalski został uwolniony. Przysięgli na pytanie główne dali jednogłośnie odpowiedź przeczącą, zaś na dwa inne 9 głosów: tak, zaś trzy głosy: nie. Prokurator zezwolił na natychmiastowe uwolnienie podsądnego z więzienia.

CŁA ZBOŻOWE.

Berlin 3-go lutego. (*Tel. pr. Kur. Warsz.*) — Niemiecka rada rolnicza przyjęła rezolucję przeciw zniżeniu ceł zbożowych.

Berlin 3-go lutego. (*Tel. pr. Kur. Warsz.*) — Dzisiejsze *Hamburger Nachrichten* zapewniają, że książę Bismark dołoży wszelkich starań, aby unicestwić zamiar zniżenia ceł zbożowych.

KOCHINA.

Berlin 3-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Wielu wybitnych patologów niemieckich, a w tej liczbie słynny królewiecki profesor, Nauwerk, oświadcza, iż według zebranych doświadczeń nie można spodziewać się pomyślnych skutków leczniczych ze wstrzykiwania kochiny w chorobach gruźliczych.

NIEPOKÓJ W BRUKSELLI.

Bruksella 3-go lutego. (*Tel. pr. K. W.*) — Część załogi tutejszej buntuje się. Milicja niezadowolona z tego, że nie rozpuszczono jej do domów, jak to uczyniono z milicjami prowincjonalnemi, usiłowała urządzić meeting, lecz rozpędziła ją żandarmerja. (*Aj. półn*).

UPADEK CRISPIEGO.

Rzym 3-go lutego. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Cytują wyrażenie się króla Humberta, że przesilenie jest ekonomicznem, nie politycznem. Wnoszą ztąd, że upadek Crispiego nie wywrze żadnego wpływu na losy potrójnego przymierza.

ROKOSZ W OPORTO.

Lizbona 3-go lutego. (*Tel. pryw. K. W.*) — W całej Portugalji ogłoszono stan wojenny na miesiąc.

PRZESILENIE W SERBJI.

Belgrad 3-go lutego. (*Tel. pr. K. W.*) — Przesilenie ministerjalne Pasicz z wyższego polecenia zewnętrznego zażegnał. Klub radykalny uległ rządowi.

Berlin 3-go lutego. (*Tel. pryw. K. W.*) — Dzisiejszy *Reichsanzeiger* ogłasza rozkaz cesarski, przyjmujący prośbę o dymisję jenerała Leszczyńskiego.

Berlin 3-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*) — Dziś ogłoszony został rozkaz o nominacji dotychczasowego szefa głównego sztabu, hr. Waldersee, komendantem 9-go korpusu w Altonie.

Berlin 3-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*)— *Berliner Tageblatt* donosi z Zanzibaru, że major Wissman w drodze telegraficznej podał się do dymisji.

Berlin 3-go lutego. (*Tel. pryw. K. W.*) — Niespodzianie zarząd niemieckiego banku państwa obniżył stopę procentową do 3½%, a od zaliczeń do 4½% w stosunku rocznym, t. j. o pół procentu w stosunku do dotychczas obowiązującej.

Toruń 3-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Odwilż nie spowodowała dotąd znaczniejszego przyboru wody w Wiśle. Wszędzie atoli czynią się przygotowania, aby w danym razie zapobiedz klęskom powodzi. Do Solca wysłano ztąd oddział pionjerów pod dowództwem kapitana, gdzie ma być rozsadzony długi i niebezpieczny zator. W dolnym biegu Wisły dotarł parowiec, rozbijający lody, aż powyżej Tczewa.

Paryż 3-go lutego. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Juljusz Ferry, wybrany został prezesem komisji budżetowej senatu w miejsce zmarłego Fouchera de Careil. (*Aj. półn.*)

Paryż 3-go lutego (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Dziś odbył się pogrzeb zwłok Meissoniera. Na nabożeństwie żałobnem w kościele św. Magdaleny byli obecni przedstawiciele arystokracji i tłumy publiczności. Pomiędzy licznymi wieńcami znajdował się także jeden od malarzy russkich. (*Aj. półn*).

Rzym 3-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Bankierzy zagraniczni ofiarują rządowi dzierżawę monopolu sprzedaży nafty. Dochód z dzierżawy uregulowałby finanse włoskie bez potrzeby uciekania się do nowych podatków.

Belgrad 3-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*) — Bulgarja ściągą na granicy serbskiej wielkie siły wojenne. Do Widdynia i Belgradczyku ściągnięto około 8,000 ludzi. Z Sofji donoszą, że podróż arcyksięcia Franciszka Ferdynanda do Petersburga budzi w kołach rządowych niepokój.

Belgrad 3-go lutego. (*Tel. Ajencji półn.*) — Ministrem spraw wewnętrznych w miejsce Giaji mianowany zottał Miłoszawljewicz, który plastował już ten urząd w dawniejszym gabinecie Risticza.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Petersburg 3-go lutego. (*Tel. Ajenc. północnej.*) — Notowania giełdy pieniężnej. Przekazy na Londyn (kurs za 3 miesiące) 86.30, 86,57, 86,20½. Przekazy na Berlin (kurs za 3 m.) 42,30, 42,20, 42,15. Przekazy na Paryż (kurs za 3. m.) 33.95, 34.12½, —.—. Pólimperjały nowe po 6.92 pł., —.— nienotow. Kup. celne po 1,38½ płac. —.— nienotowano. Srebro 1.06 w posz., —.— nienot. Dyskonto giełd. 4⅛% — 5½%. Bilety Banku Państwa 5% I-ej emisji 104.25 w posz., II emisji 103.50 płacono, III-ej emisji 103.— w poszuk., IV-ej emisji 103.— w posz., V-ej emisji 103.37½ płacono, a bilety VI-tej emisji 103.— w posz. 6% Renta złota z r. 1883-go 145.50 w posz., 5% renta złota z 1884-go roku 145.50 płacono, 4% renta złota z 1889-go r. —.— nienot. Nowa pożyczka II-ej serji z roku 1890-go —.— nienot. Nowa pożyczka z r. 1890-go III serji —.— nienot. Pożyczka wschodnia: I em. 103.50— płacono, II-ej em. 103.75 płacono. III em. 105.62½ płacono Pożyczka premjowa z r. 1864 238.50 płacono. Premjówki z 1866-go roku 225.50 płacono. Listy premjowe szlacheckie świadectwa tymczasowe 213.25 w posz, a za pełnoopłacone sztuki 215.25 płacono, 5% renta kolejowa 104.— płacono. 5½%

renta 108.— płacono. 4% Nowa pożyczka wewnętrzna 95.— w posz., 4½ listy zast. Tow. wzajemnego kredytu ziemsk. 140.25 płacono, 4½% nowa pożyczka wewnętrzna 99.87½ płacono, 5% listy zastawne ziemskie Królestwa Poskiego 99.25 w poszuk. Tendencja giełdy mocna.

Petersburg 3-go lutego. (*Tel. Ajenc. północnej.*) — Rynek zbożowy i produktowy. Pszenica cicho rs. 10 płacono., rs. 9.75 w posz. Żyto cicho, w towarze gotowym 9 pudów 120 zołotn. rs. 7.— płacono, wagi 9 pudów 117 zołotn. 6.75 w poszukiwaniu. Owies mocno, w towarze gotowym na potrzeby miejskie rs. 4.— do rs. 4.30 płacono. Mąka żyt.z okolic Moskwy cicho. rs. 7.— do rs. 7.40 płacono. Cukier rafinowany Königa I gatunku rs. 6.— II gatun. rs. 5.75, mączka cukrowa krystaliczna rs. 4.75 do 4.80. mączka mielona rs. 4.85. Łój za berkowiec 10 pud. rs. 43.— w zaofisrowaniu.

Berlin 3-go lutego. (*Tel. pryw. Kurjera Warsz.*) — Pomimo dodatniej wiadomości o zniżeniu stopy procentowej niemieckiego banku państwa giełda nie była ożywioną; spostrzegano nawet brak pobudki do zaciągania zobowiązań bądź w jednym, bądź w drugim kierunku. Cokolwiek więcej interesowano się akcjami kolejowemi. Ruble nie nastręczały i dzisiaj pola dla szerszej działalności spekulantom i wskutek tego trzymano się ślepo wskazówek petersburskich; na wstępie czynności sprzedawano je po 235.75, a dopiero ku końcowi zebrania, przy cokolwiek ożywionym ruchu nabywano po 235.50 i 235.75. Ruble w obrotach natychmiastowych straciły 25 fen., a w dostawowych 50 fen. Warszawa krótkoterminowa gorzej o 50 fen., krótki Petersburg o 10 fen., a długoterminowy na skutek płynności gotówki zdrożał o 30 fen. Przekazy na Wiedeń w obu terminach obniżyły się o 30 fen. (krótkie 177.90, długie 176.70). Na rynku papierów przy ograniczonych obrotach obniżono listy zastawne ziemskie o 20 kop., podczas gdy listy likwidacyjne pozostały bez zmiany; pożyczki wschodnie straciły 30 kop. w złocie. Tak samo jak wczoraj notowano 4% pożyczki konsolidowane russkie z r. 1880-go i 6% russka renta złota z r. 1883-go, 4½% listy zastawne russkie niżej, podczas gdy premjówki i kupony celne zdrożały. Dyskonto prywatne podskoczyło o ⅛ %. Żyto oddawano taniej w towarze gotowym o 25 fen. w dostawowym o 75 fen.

Berlin 3-go lutego (*notowanie urzędowe giełdy*).

Bil.ban.rus.w tr. nst.	235.55	Akcje d.ż. war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	235.30	Akcje kredytowe	—.—
Wek.na Petersb.krót.	235.10	Weksle na Lon. kr.	20.32[5]
Wek.na Petersb.dług.	234.—	" " dł.	20.24[5]
Bil.ban.russk.na dost.	235.50	Żyto w tow. gotow	173.—
Wschodnia poż. II em	75.90	Żyto na wiosnę	170.25
Listy zast. serji I-ej	73.—		

Kursa z 2-go lutego 235.80, 235 60, 235.20, 233.70, 236.— 76.20, 78.20, 173.25, 171.—.

Z karnawału.

Bal na „Przytulisko".

Obowiązki gospodyń i gospodarzy balu przyjąć raczyli:

Panie: Jadwiga z Orzeszków Bertoldiowa, Zofja z Kożuchowskich Borzewska, z Pruszaków Józefowa Brandtowa, Marja ze Spiessów Brunowa, Pelagja z hr. Potockich Brzozowska, Marja z hr. Sołtanów Chludzińska, Leopoldyna z Lachnickich hr. Chrapowicka, Ludwika z Sianożęckich Ciechanowiecka, Honoryna z Micewskich hr. Czacka, Zofja z hr. Ledochowskich hr. Czacka, Antonina z Świeżawskich Czyżewska, dyrektorowa Józefowa Daraganowa, Feliksowa Dębska, Helena z Rembielińskich Giedrus Ejdziatowiczowa, Leonja z Łambertów Epstejnowa, z Pinińskich Edwardowa Epstejnowa, Kazimiera z Łempickich Fudakowska, z Hersów Janowa Gebethnerowa, Aleksandrowa Goldstandowa, Julja z książąt Golicynów Górska, Matylda z Zabłockich Grotowska Marja z Regenhardtów Hanikowa, Jadwiga Zdzisławowa Jasieńska, Wiktorja z hr. Tyszkiewiczów hr. Jezierska, Eugenja z Sławianowskich Kiersnowska, Marja z hr. Hauków Kosińska, Helena z hr. Stadnickich hr. Krasińska, Stefanja z hr. Ilińskich Laska, Natalja z ks. Woronieckich Lasocka, Salomonowa Lewentalowa, Marja z Szlubowskich hr. Gustawowa Łubieńska, Augusta z Sakowiczów Małachowska, Marja z Jełowickich Michałowska, Marja ks. Światopełk-Mirska, Marja z Klemensowskich hr. Morsztynowa, z Kozakowskich Wanda Marylska-Łuszczewska, Natalja z bar. Zachertów Nagórna, Izabella z Wodzińskich Niemojewska, z ks. Golicynów Niemojewska, Irena z Skirmontów Olszowska, Zofja z Morawskich hr. Ludwikowa Broel-Platerowa, Wanda z Szuszkiewiczów Radkiewiczowa, Jadwiga z Weszlów Radoszewska, Marja z Wawelbergów Rotwandowa, Alicja hr. Zygmuntowa Rzyszczewska, Aniela Karolowa Strasburgierowa, Anna z Potopowiczów Wojnicz Sianożęcka, Jadwiga z Żukowskich Wojnicz Sianożęcka, Leontyna z Hołyńskich Wojnicz Sianożęcka, Marja z Czarnowskich Skarzyńska, Marja z Orsettich Skarzyńska, Zofja z Kosińskich Słubicka, Zofja z Czyżewskich Smorczewska, Amelja z Weyssenhoffów hr. Sołtanowa, ks. Eliza Teniszewowa, Marja Trzecieska, Marja baronowa de Vassal, z Pławskich Józefowa Wasilewska, Piotrowa Wertheimowa, Marja z hr. Hartigów baronowa Wacken, Marja z hr. Przezdzieckich hr. Walewska, z Skarzyńskich Węgleńska, Marja z Laskich hr. Wielopolska, Marja z Rawiczów Wołowska, Olga z Daehnów Wonlar-Larska, Marja z Tabęckich Wrotnowska, Józefina baronowa Zachertowa, z Szydłowskich Antoniowa Zaleska i Konstantowa Żukowska.

Panowie: Adam Boniecki, Antoni Borzewski, Karol Brzozowski, Stanisław Bujno, Henryk Boyard konsul, Edward Chrapowicki, Feliks hr. Czacki, Tadeusz hr. Czacki, Stanisław Czyżewski, Feliks Dębski, Kazimierz Dobiecki, dr. Antoni Donimirski, Juljan Fuchs, Jan Gebethner, Antoni Glinka, Feliks hr. Grabowski, Czesław Hornowski, Bernard Hantke, Karol hr. Jezierski, Józef hr. Jezierski, Karol Karski, hr. Józef Krasiński, Władysław Lasocki, ks. Aleksander Lubecki, Gustaw hr. Łubieński, ks. Czesław Mirski, Maksymiljan Małachowski, Kazimierz hr. Morsztyn, Ludwik hr. Mycielski, Stanisław Nagórny, Tytus Olszowski, Adam Popławski, Zdzisław Popławski, Ludwik hr. Broel Plater, Michał hr. Broel Plater, Władysław hr. Potocki, Konstanty Radkiewicz, Jan Rosen, Zygmunt hr. Rzyszczewski, Władysław Rulikowski, Stanisław Wojnicz Sianożęcki, Władysław Wojnicz Sianożęcki, Eugonjusz Wojnicz Sianożęcki, Roman Szwojnicki, Stanisław Skarzyński, Henryk Skarzyński, Jan Skrzyński, Józef Słubicki, Karol Strasburgier, Anastazy Siemieński, Michał Trębicki, Zbigniew Trzecieski, Aleksander hr. Walewski, Lucjan Wrotnowski, Piotr Wertheim, Zygmunt hr. Wielopolski, Władysław hr. Wielopolski, Karol Wydżga, Stefan Wydżga, Józef Zakrzewski, Antoni Zaleski, Konstanty Żukowski.

*

„Wśród kwiatów."

Lista gospodyń i gospodarzy na balu „wśród kwiatów" w resursie Kupieckiej d. 7-go lutego:

Panie: z Bejnarowiczów Gabrjela Bujalska, z Herknerów Józefa Gagatnicka, z Brukalskich Katarzyna Lemckowa, z Gillerów Zofja Nowicka, z Trabszów Karolina Pietkiewiczowa, z Miszlerów Olga Potocka, z Zagórskich Marja Suchorzewska, drowa Helena Szczepkowska, z Boguckich Eufemja Tymińska.

Panny: Eugenja Bâron, Wanda Bormanówna, Zofja Bossakówna, Wanda Bossakówna, Marja Cieszkowska, Janina Cetnarowiczówna, Bronisława Czartoryska, Marja Dąbrowska, Cecylja Dębska, Kazimiera Dębska, Helena Ehrenfeuchtówna, Eugenja Hirszenfeldówna, Marja Kautówna, Paulina Krzykowska, Kazimiera Łoś, Adela Mareniczówna, Helena Mączewska, Józefa Morawska, Aniela Paszkowska, Marja Czesława Przewóska, Karolina Święcicka, Helena Szyllerówna, Karolina Szmurłówna, Anna Tomaszewska, Alina de Tourquier, Irena Trapszówna, Wiktorja Wilamowska.

Panowie: Władysław Bacciarelli, Stanisław Borkowski, Stanisław Brukalski, Juljusz Filleborn, Feliks Jabłczyński, Stanisław Jabłoński, Witold Łaźniewski, Lucjan Matuszewski, Mieczysław Naruszewicz, Wacław Orłowski, Edward Paszkowski, Stanisław Patek, Jan Pawlik, Zenon Pietkiewicz, Jan Piotrowski, Stanisław Rafalski, Franciszek Rembierz, August Rychłowski, Marjan Rychłowski, Teofil Różański, Paweł Schloetzer, Stefan Szumski, Wawrzyniec Trzciński, Andrzej Wiśniewski, Józef Wodziński.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego dnia 3-go lutego. Pomimo dosyć znacznych dowozów pszenicy, wynoszących przeszło 800 korcy, usposobienie było mocne, a zbyt towaru łatwy; wyborową sprzedawano po 6.30, 6.35 i 6.40, białą po 6 rs., pstrą 5.50 do 5.70. Żyta dostarczono zaledwie kilka partyjek, które przy słabem usposobieniu, zupełnie nie miały nabywców. Kilkadziesiąt korcy owsa rozkupiono na detal stosownie do gatunku po 2.50 do 2.70. Jęczmienia dwurzędowego 30 korcy sprzedano po 4.30. Siana i słomy było nie wiele, siano nabywano po 30 i 35 kop., słomę po 22½ i 25 kop. za pud.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 3 im lutego. Usposobienie targu zbożowego w dniu dzisiejszym było słabe i wyczekujące, choć sprzedający od cen z dni poprzednich ustępstw nie robili. Znaczniejsze nieco dowozy w ciągu dni świątecznych spowodowały mało ożywienie i ruch nieznaczny. W ciągu minionych trzech dni dowieziono ogółem 70 wagonów zboża, z których 26 wagonów było żyta, 3 owsa, 11 jęczmienia i 3 kaszy jaglanej. W dniu dzisiejszym dowóz zboża wynosił 41 wagonów, z których 19 wagonów było żyta, 18 owsa i 4 kaszy jaglanej. Usposobienie dla żyta słabe, za wyborowe płacono 79—80 kop., za średnie 77—78 kop. i za ordynaryjne 75—76 kop. Tendencja dla owsa równie słaba, wyborowy płacono 73—75 kop., za średni 69—72 kop., za ordynaryjny 65 do 67 kop. Jęczmień spokojnie, w żądaniu 66 do 88 kop. względnie do ziarna. Kasza jaglana nieco mocniej, po 95 do 108 kop. stosownie do gatunku płacono.

Gdańsk 31-go stycznia.—Pszenica krajowa spokojnie, bez zmiany. Towar tranzytowy miał zbyt łatwiejszy, przy lepszym popycie. Płacono za polską tranzyto ordynaryjną pstrą obsadzoną 114/5 f. 122 mar., pstrą obsadzoną 116 f. 132 m., 120 f. 134 m., 122/3 f. 139 m., 125 f. 142 m., dobrze pstrą cokolwiek obsadzoną 127/8 f. 146 m., dobrze pstrą 123/4 f. 142 mar., 124/5 f. 144 m., 127 i 127/8 f. 148 m., 127 i 128 f. 149 mar., szklistą 125/6 f. 146 m., ładną szklistą 126 f. 149 m., jasno-pstrą obsadzoną 122 f. 142 m., jasno-pstrą wilgotną 120/1 i 121 f. 142 m., jasno-pstrą 124/5 f. 145 m., 125 f. 146 m., 126 f. 147 m., 126 i 126/7 f. 150 mar., jasną 127 f. 152 mar., białą 127 f. 154 mar., wysoko-pstrą 128 f. 150 m., wysoko-pstrą szklistą 128/9 f. 152 ładną wysoko-pstrą szklistą 130 f. 157 m., 131 f. 158 mar., za russką tranzyto czerwoną pomieszaną z żytem 120 f. 117 mar. za tonnę. Terminy tranzyto: na kwiecień-maj 148 mar. płacono na maj-czerwiec 148½ mar. w zaofiarowaniu, 148 mar. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec 149½ m. w zaofiarowaniu, 149 m. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik 145 mar. w zaofiarowaniu, 144 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 146 mar. Żyto krajowe słabiej, towar tranzytowy bez zmiany. Płacono za polskie tranzyto 124 f. 115 m., za russkie tranzyto 125 i 127 f. 113½ mar. Wszystko za 120 f. i tonnę. Terminy: na kwiecień-maj tranzytowe 118 mar. w zaofiarowaniu, 117 mar., w poszukiwaniu, na maj-czerwiec tranzytowe 117½ mar. w zaofiarowaniu, 116½ m. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik krajowe 145 mar. w zaofiarowaniu 144 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolnopolskiego 115 mar., tranzytowego 113 mar. Jęczmień bez obrotów. Owies krajowy 123 m. za tonnę płacono. Groch polski tanzyto warzelny 109 mar., 112 mar. za tonnę targowano. Polski bon koński tranzyto nie twardy 110 m. za tonnę targowano. Wyka polska tranzyto 96 m. za tonnę targowano. Koniczyna nasienna biała ładna 70 mar. za 50 kilogr. płacono. Otręby pszenne na wywóz morzem grube 4.40 mar., średnie 4.17½ m., 4.30 m., miałkie 3.95 m., 4 m. za 50 kilogr. targowano. Spirytus niepodlegający cłu w towarze gotowym 66¾ m. w poszukiwaniu, z krótką dostawą 66¾ mar. w poszukiwaniu, na styczeń-maj 66¾ m. w poszukiwaniu, podlegający cłu w towarze gotowym 47¼ m. w poszukiwaniu, z krótką dostawą 47¼ mar. w poszukiwaniu, na styczeń-maj 47¼ mar. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku tendencja spokojna, a w Magdeburgu mocna. Kursa w Gdańsku 237.65 mar. za 100 rs.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Pani T. C., stałej prenumeratorce.* — Wróci za miesiąc. Gdy sz. pani przeczyta wiadomość o powrocie, prosimy zgłosić się w tydzień pod adresem: Nowogrodzka, 37, z warunkami. Uprzedzimy.

— *Czytelniczce.* — Pretensja nieuzasadniona: drukowane w № 20-ym.

— *Panu Koz. we Wł.*—W swoim czasie załatwiliśmy. Dziś już wracać do tej sprawy nie będziemy, chyba, że nastręczy ona nowe uwagi lub fakty.

— *Panu R. D. w N.* — Odchodzi regularnie. Należy upomnieć się na poczcie.

— *Bezimiennej.* — Ogłoszenia, polecające ofiarności publicznej osoby ubogie, drukujemy jedynie po otrzymaniu adresu dokładnego.

— *Panu Stanisł. Barb. w S.* — Zakomunikowaliśmy komitetowi.

— *Panu M R. S.*—Odpowiedź dana w № 31-ym.

— *Panu P.*—Dziękujemy. Istotnie Jan Jacenko był inżenierem powiatowym i stale mieszkał w m. Będzinie.

— *Panu Sylwestrowi.* — Dziękujemy za informację. Z zagadki stanowczo skorzystać nie możemy.

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI	Odch. (godziny i minuty)	Przych. (godziny i minuty)
Warszawsko-wiedeńska:		
A) Do Wiednia:		
Pospieszny 3 klasy	6 — r.	10 20 w.
Osobowy 3 klasy	10 45 r.	6 45 w.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa (Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)	5 35 p. p.	11 05 r.
Kurjerski I i II kl. (Wagony sypialne I-ej i II-ej kl. idą do Granicy, dalej tylko I-ej kl.)	9 20 w.	6 10 w.
B) Do Aleksandrowa:		
Kurjerski I i II kl.	3 35 p. p.	2 20 p. p.
Osobowy 3 kl.	7 05 r.	9 40 w.
Osobowo-miejscowy 3 kl. do Kutna	6 30 w.	8 35 r.
Warszawsko-terespolska:		
Poczt. (3 kl. od Łukowa do Brześcia)	3 45 p. p.	1 50 p. p.
Towarowo-osobowy 3 kl. do Brześcia	10 45 w.	7 01 r.
Towarowo-osobowy 3 kl. do Brześcia	9 30 r.	8 11 w.
Warszawsko-petersburska:		
Poczt. 3 kl. do Wilna, 2 kl. do Petersb.	9 53 r.	7 53 w.
Osobowy 3 kl.	11 13 w.	4 23 r.
Osobowy 3 kl.	4 58 p. p.	9 08 r.
Nadwiślańska do Kowla:		
Osob. (także do Dąbr. i Ostrowca)	11 15 w.	8 05 r.
Poczt. (także do Kielc i Koluszek)	3 30 p. p.	2 15 p. p.
Miejscowy do Lublina (także do Dąbrowy, Ostrowca i Koluszek)	7 45 r.	10 22 w.
Nadwiślańska do Mławy:		
Pocztowy	6 15 w.	11 15 r.
Osobowy	9 — r.	8 35 w.
Obwodowa z kolei wiedeńsk.:		
Osobowy	2 50 p. p.	2 57 p. p.
Obwodowa z kolei terespolsk.:		
Osobowy	2 14 p. p.	7 54 r.
Osobowy	8 12 w.	3 30 p. p.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 22 Января (3 Февраля) 1891 г.
Redaktor Franciszek Olszewski,—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług)